MONITOR
Nro: XLVII.
Na R. P. 1775.
Dnia 14. Czerw:

Homines nequam, qui in culpa & maleficio reuicti, perfugiunt ad fati necessitatem.
Gellius.

KAżde Jestestwo, ktore zostawało od wiekow, ktore iest nie podległe, y ktorego nie masz przyczyny zewnętrzney, musiało było zostawać samo przez siebie, á musiało koniecznie zostawać z potrzeby naturalney y istotney. Z tęgo wszystkiego to oczywiście następuie, iż świat materyalny nie może bydź nie podległym y odwiecznym sam przez siebie, á przynaymniey że nie zostaie koniecznie, y z tak nieuniknioney y naturalney potrzeby, ażeby to zamniemanie o iego

niezoſtawaniu takowym, było zdaniem ſamo ſiebie zbiiaiącym. Albowiem nieuchronna potrzeba zoſtawania, y możność niezoſtawania, gdy ſą iſtoty ſobie przeciwne, iasna ieſt rzecz, iż świat materyalny, nie zoſtaie koniecznie, ieżeli mogę ieſzcze poiąć to bez żadnego przeciwieńſtwa, iż on mogłby nie bydź, lub bydź innym wcale, á nie takim, iaki ieſt dziś od nas widziany. Nic zaś nie masz łatwieyſzego nad to do poięcia. Bo czyli to zważam kſztałt świata z poruſzeniem y rozporządzeniem iego cząſtek, czyli czynię uwagę nad materyą z ktorey ieſt złożony, wſzyſtko w nim widzę bydź polubowne, znayduię wprawdzie potrzebę iego przyzwoitą, widzę iż potrzeba było aby iego części były ziednoczone, ale nie widzę naymnieyszego podobieńſtwa do tey naturalney y iſtotney iego konieczności, przy ktorey nadaremnie upieraią ſię Ateuſzowie.

Po tym pierwſzym dowodzie wyciągnionym z potrzeby pierwszego, rozumnego y odwiecznego ieſteſtwa, ro-

żnego

żnego od materyi, idziemy do drugiego, ktory odkrywa nam Bostwo sposobem ieszcze oczywistszym y łatwieyszym do zrozumienia każdemu: to iest pomowiemy nieco o rozważania tego widzialnego świata, gdzie widziemy na nim ten ruch y porządek, ktorego materya nie ma sama przez siebie, ani go sobie dać mogła.

Ruch albo moc działaiąca nie iest istotną ciała własnością, że zaś rościągłość iest raczey sama przez się istnością cierpiętliwą, poznaiemy to bardzo dobrze w spoczynku, á ieżeli ona ma poruszenie, poznaiemy także, iż może go utracić bez stracenia iednak swoiey bytności, ten to więc iest stan czyli własność ktory się udziela y przechodzi przypadkownie z iednego do drugiego ciała. Potrzeba przeto, ażeby pierwsze na umysłach wyrażenie z innney pochodziło przyczyny, y żeby, iako wybornie mowi *Arystoteles*, pierwszy sprawca ciał, nie był ciałem, ani sam poruszonym.

Ale ieżeli materya nie mogła się sama poruszyć, daleko bardziey, mogłaż-

by uczynić ten ruch w właściwym stopniu y ze wszystkiemi potrzebnemi okolicznościami do ukształtowania takiego świata, iaki dziś widziemy, á nie raczey do uczynienia pomieszanego iakiego zbioru.

W rzeczy samey rzućmy tylko okiem na ten świat, á postrzeżemy wszędzie piękność, porządek, y doskonałość we wszystkim zadziwiaiącą, to zaś zadziwienie pomnoży się w nas, ieżeli zechcemy się bliżey przypatrzyć Naturze, y wnidziemy w rozbieranie kształtu, umiarkowania y użycia każdey iego części. Zaraz bowiem obaczemy widocznie, iż każda rzecz dąży do swego końca, y że to końce szczegulne, chociaż nieskończenie między sobą rożne, tak są mądrze rozporządzone y ziednoczone, iż wszystkie razem do powszechnego zbiegaią się celu. Mimo iednak tey niezliczoney rożności stworzeń żadnego niemasz zamieszania, widziemy tysiączne ich rodzaie, te zaś wszystkie zachowuią swe szczegulne własności. Części bowiem świata się ziednaczaią, iż są utrzymy-

my-

mywane iedne przez drugie, ażeby zachowały zgodny we wszystkim porządek, nadto każda z tych części ma istotnie swoy kształt, pomiarkowianie, ruch, położenie, ktore iey iest przyzwoite, bądź to dla wydania szczegulnego swoiego skutku, bądź dla ukształcenia całey iego piękności. Otoż masz cel, wybior, y przyczynę nayznakomitszą we wszystkich dziełach Natury, a zatym mądrość tę y doskonałość, ktorey nie można nie uznać, y ktora się sama na oko wydaie.

A luboznaleźli się niektorzy Filozofowie, ktorzy to wszystko przypisowali ślepemu losowi, to iednak ich mniemanie tak iest smieszne, iż niewiem, ieżeli kiedy nad nie powstał większy wymysł w ludzkim umyśle. Ktoż może przeświadczyć się dobrą wiarą, ażeby rożne materyi części będąc niewiedzieć iakim sposobem wzruszone y pomięszane razem, miały też same utworzyć Niebo, Gwiazdy, Ziemię, Zioła, Zwierzęta y ludzi nawet, ze wszystkim tym, cokolwiek iest nayporządnieyszego w ich członko-

watości

watości? Jako ten ktoryby rownie sądził o małey jakiey machynie, ktora nam się okazuie, o kśiążce, iak też y o iakim malowaniu, byłby poczytany za bezrozumnego, tak nie rownie więcey ten, ktory idzie przeciw powszechnemu zdaniu, przypisuiąc ślepemu losowi dzieło to tak obszerne y tak przecudowney składności, iakim iest swiat?

Nie możnaby nawet na dowod swoy przytoczyć nam samey wieczności swiata, dla zniesienia pierwszego sprawcy rozumnego. Albowiem oprocz dowodow nowosci, ktorą znayduiemy w Historyi Narodu ludzkiego, iako w początku Krolestw y Cesarstw y w wynalazku nauk y umieiętności, oprocz naypowszechnieyszey y naydawnieyszey Tradycyi, ktora nas upewnia o tym, iż swiat miał swoy początek, oprocz mowię tego wszystkiego, natura sama nie potępia bardziey żadnego zdania, iak to o ślepym losie. Albowiem idzie tu zawsze o wyłożenie, z kąd pochodzi ten tak piękny porządek, ten ksztalt tak dobrze umiarkowany, to zamierzenie, słowem

wem, zkąd pochodzą te tak wielkie rozumu y mądrości znaki, ktore wydaią się we wszystkich swiata częściach. Mowić: że to tak było wszystko od wiekow, bez wynalezienia żadnego sprawcy rozumnego, nie iest to wyłożyć rzecz, lecz zostawić nas w tych samych zawiłościach, y postępować tąż samą zdrożnością, iaką ci, ktorzy przypisuią to wszystko ślepemu losowi. Bo iest to zawsze mowić na tym fundamencie, iż wszystko to co widziemy na swiecie, tak się znaduie ślepo ułożone, iz iest bez celu, bez wybioru, bez przyczyny y żadnego rozumnego związku. To więc co naywięcey czyniło zdrożności w zdaniu o losie przypadkowym, znayduie się tu znowu, z tą tylko rożnicą, iż w zamniemaniu wieczności swiata, mniemamy ten przypadek, ktory się stał porządnie od wiekow; ci zaś ktorzy przypisuią ukształcenie świata przypadkowemu części iego połączeniu się, rozumieią, iż przypadek ten uskutecznil się w pewnym czasie, y że nie stał się porządnie tylko po nie skończonych

ułożeniach

ułożeniach, y doświadczeniach bezpo żytecznych. Pierwſi więc y drudzy nie uznaią innego początku, tylko los ślepy, albo raczey nie uznaią żadnego: bo los ślepy nie ieſt ani bydź może rzeczywiſtą przyczyną; ieſt to ſłowo prożne, ktore nic nie wyraża, y racyą dać z ſiebie nie może, tak iſtotnego ſkutku, iakowym ieſt ſwiata ułożenie.

Powiem zaś przyczynę, dla czego tyle ludzi poniekąd rozumnych, udało ſię za zdaniem tak przeciwnym zdrowemu rozſądkowi: potrzeba było aby rozum zaſięgał aż do ſtworzenia, lecz tu muſim użalić ſię nad ludzkim umyſłem, widząc go chwytaiącego ſię pracy wſzyſtkie iego przewyżſzaiącey ſiły. Człowiek y iego rozum ſą określone iſtoty, y ſkończone, ſtworzenie ſwiata ieſt dziełem bez granic y określenia, iakowymże ſpoſobem domagaſz ſię, ażeby umyſł ograniczony mogł poiąć nieograniczone dzieło, ſam tylko ieſt Stworca, ktory to poymuie ſtworzenie, a ktory nie może nieſkonczoney czynności czyli nieograniczoney mądrości, udzielić ograniczonemu umyſłowi. Przeſtanmyż więc na tym, iż poznaiemy Stworcę ſwiata, ktory nam nadał doſyć do tego oświecenia, abyśmy mogli być upewnieni y uſpokoieni o tey prawdzie.